GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 190. W Środę dnia 16. Sierpnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.

Przybył tu:

J. C. M. Arcyksiążę Stefan Austryacki z Hamburga.

Wyjechali:

J. K. M. General-Major i komendant 6téj brygady landwery, Książę Wilhelm Radziwiłł do Brandenburga;

Król. francuski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Saskim, Baron Bussierè do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy rossyjskiéj. — Podług doniesień z Odessy przybyła do tamecznego portu eskadra rossyjska, złożona z 6 okrętów liniowych o 84 do 120 armatach, i z kilku innych mniejszych statków wojennych i przewozowych, która z Sebastopola wypłynęła. Było na niéj 10,000 piechoty, która natychmiast wylądowała i ma się niezwłocznie połączyć z drugim korpusem armii, który teraz stoi pod Wosnessenskiem. Całe wojsko rossyjskie, zgromadzone obecnie nad niższym Bugiem, Dniestrem i Prutem, liczy 40,000 żołnierza, z których większa część skoncentrowana jest nad Prutem między Chocimem a Mihilewem.

Z Warszawy, dnia 11. Sierpnia.

Magistrat miasta Warszawy zawiadamia, że wedle odebranych dwóch sztafet wczoraj wieczór z Zawichosta i dziś z rana z Puław, woda tamże na Wiśle nagle i znacznie wezbrała, i z powodu tak szybkiego przyboru spodziewać się wypada wielkiéj jak doniesiono powodzi.

Nakładem S. Orgelbranda, księgarza przy ulicy Miodowéj Nr. 496., wyszedł zeszyt 4ty Starożytnéj Polski pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisanéj przez M. Balińskiego i T. Lipińskiego. Prenumerata na 13 zeszytów wynosi w Warszawie zł. 40., na wszystkich Urzędach i Stacyach pocztowych zł. 45.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Sierpnia.

Słychać, że Poseł Hiszpański, P. Hernandez niezwłocznie odwołanym będzie.

Raporty Generałów Lamoricierè, Bourjoly, Bedeau i Pułkownika Tempoure z Algieru zawierają bliższe szczegóły o podbiciu pokolenia Flittas, liczącego 40,000 dusz.

Dziennik jeden czyni uwagę, że teraźniejsza rewolucya zaczęła się w Maladze dnia 23. Maja, a skończyła się dnia 30. Lipca; trwała zatem 65 dni. Rewolucya z r. 1840. trwała 90, z r. 1836. 70, z r. 1835. 69, a z r. 1820. 68 dni.

Pan Bosio ukończył w warsztatach instytutu

sztukę marmurową przeznaczoną dla muzeum Wersalskiego, wyobrażającą »Francyą otoczoną sztukami pięknemi.«

Kuryer Francuski donosząc o ucieczce Espartery, tak się wyraża: »A więc skończył się cały dramat rewolucyi. Espartero płynie sobie do Wielkiéj-Brytanii, która mu otworzy bramy swojéj gościnności, i wyznaczy jeden kącik ziemi za to, że on jéj cały oddać chciał półwysep. Smutna nagroda za chęci tak wspaniałomyślne. Regient wraca do niskości, z któréj nigdy wyjść nie był powinien. — Kiedy synowie ludu do tak wysokiego dojdą stopnia, błyszczeć na nim powinni jasnością albo cnoty, albo gieniuszu. Espartero dał tylko dowody nieznajomości ludzi, rzeczy i siebie samego, dowody niezdatności, okrucieństwa i niesłychanéj nieczynności. Nigdy się nie przebacza człowiekowi, który się pokazuje niegodnym wysokości, na jakiéj stanął.«

Z dnia 7. Sierpnia.

Król wraz z całą rodziną swoją wyjechał do zamku Eu, skąd dopiero przy końcu Grudnia do Paryża wrócić zamyśla.

Minister wojny dał rozkaz dwom okrętom, aby natychmiast popłynęły na morza chińskie. Mówią, że fregatta »la belle Poule« będąca teraz pod komędą Pana Hernoux, ma podróż tę w dalekie morza odbyć.

Zrobiono tu nowy wynalazek, który jeśli się uda, będzie mógł zastąpić lokomotywy na żelaznych kolejach. Model machiny, podany Ministrowi robót publicznych, jest w składzie swym nader prosty. Porusza się za pomocą dwóch kół, kierowanych ręką, i wyrównywa w prędkości sile machinom parowym, można jéj nawet korzystnie użyć na statkach. Wyznaczono komissyą znawców dla ocenienia téj machiny; wypadek tego sądu jeszcze nieznany. Gdyby się w istocie machina ta użyć dała, tobyśmy nakoniec mieli sposób zapobieżenia tak licznym przypadkom, którym podlegają machiny parowe tak na lądzie jak i na morzu, prócz tego, iżby dla przedsiębierców kolei żelaznych i statków parowych niewyczerpane stąd korzyści wynikły. Wynalazca téj machiny jest drukarczyk z Rheims.

Przeszłego roku wynosiła summa, którą miasto Paryż pobierało jako podatek od publicznego przewozu towarów, 419,485 fr. 87 cent. W roku 1841. wynosiła tylko 330,077 fr. 92 cent.

Legitymiści zajmują się pilnie wykończeniem pomnika, który ma być wystawiony w St. Leu na pamiątkę Księcia Bourbon. Całą robotą kieruje Pan Léveil; pomnik zaś robią w warsztacie Pana Fauginet. Kolumna wysoka metrów 14 będzie miała na wierzchu krzyż, jaki Kondeusze zawsze nosili. Dwie figury allegoryczne wspierają się na posadzie kolumny; jedna z nich z wzniesionym mieczem, rozwiniętemi skrzydłami wystawia familią Kondeuszów; wyryte są na niéj wszystkie zwycięstwa, które Książęta tego domu odnieśli. Druga postać wyobraża geniusza żałoby; miecz jego złamany, głowa schylona, skrzydła spuszczone; duma wspierając się na osłonionéj broni. Na téj figurze tylko dwa wyryte wyrazy: »Vincennes i St. Leu.«

Ledwo sławna Panna Lenormand powieki zawarła, znalazły się natychmiast inne wróżki na jéj miejscu. Pierwszą z nich jest Pani Lacombe, polecona przez Dziennik Sporów i Pressę, drugą, Panią Morel, wprowadza Siècle. Trzecią zaś jest Pani Clémont, która mieszka w domu Panny Lenormand i wydała broszurę pod tytułem: »Ostatnie proroctwa Panny Lenormand.« Ta broszurka napisana jest w interessie partyi legitymistycznéj; rozrucono już znaczną ilość jéj exemplarzy w Bretanii i Normandyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Lipca.

W klubach stolicy porobiono zakłady, że Peel do końca r. b. nie utrzyma się przy sterze rządu.

Dubliński dz. Nation, repealski, dowodzi w długim artykule, że chociażby wigowie objęli teraz ster rządu, napotkaliby w Irlandyi tamże same trudności, z jakiemi obecnie walczyć muszą torysowie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Lipca.

Niemamy bezpośrednich wiadomości z Sewilli, gdyż Espartero przejmie wszystkie listy ztamtąd; lecz dowiedzieliśmy się na dalszéj drodze, że bombardowano miasto 20., 21. i 22go. Dnia 23. posłali mieszkańce parlamentarza do obozu Van Halena, ale nie można się było porozumieć, a dnia 24. zaczęto znowu strzelać na miasto. Mieszkańce spodziewali się, że im Concha przyjdzie w pomoc. Wszyscy Hiszpanie uważają bombardowanie bezbronnego miasta, opuszczonego przez swego Generał-Kapitana, za najniegodziwsze barbarzyństwo, za ostatnie wysilenie się konającéj uzurpacyi. Królowa Krystyna mogła była jeszcze

w Walencyi wywołać wojnę domową, lecz nie chciała, aby ani jednéj łzy, ani jednéj kropli krwi dla niéj nie wylano. Pokazała tém, że z Królów pochodzi. Espartero zaś nie pomny na ostatnie swe przysięgi zostawia młodą Królowę nieprzyjaciołom swoim, a na ucieczce swéj pociesza się tém, że zburzył jedno z najpiękniejszych miast hiszpańskich, jak gdyby nigdy nie miał ojczyzny. Przedwczoraj oświadczył mu rząd tymczasowy, że gdyby po odebraniu tego pisma nie zaprzestał nieprzyjacielskich kroków przeciw Sewilli lub innemu jakiemu miastu, w tedy i on i jego pomocnicy ogłoszeni będą za zdrajców ojczyzny, utracą swoje godności i staną się celem nienawiści, pogardy całéj Hiszpanii i całéj ludzkości.

Również w Saragossie przyszło do krwawych zatargów. Powstańcy pod Ostegą ścisnęli miasto na zewnątrz. Gdy zaczęto się układać, a wojsko oblegające wypoczywało, zaczęła milicya narodowa sypać na nie z miasta rzęsisty ogień i zatrzymała parlamentarzy jako jeńców. Nakoniec poddało się miasto dnia 26. i uznało rząd tymczasowy, pod warunkiem, że konstytucya z r. 1837. zachowaną będzie, że Izabella II. pozostanie konstytucyjną Królową i że zapomni o wszystkiem, co się dotychczas stało. Tak dotrzymała Saragossa danego Witoryi słowa, że choćby go cała Hiszpania opuściła, w jéj murach zawsze znajdzie schronienie.

Rząd tymczasowy rozwiązał Ayuntamiento madryckie, a na miejsce jego ustanowił inne, złożone z prawych obywateli. Ten krok rządu wszystkich zadowolnił. Ludzie, z których składało się dawniejsze Ayuntamiento, byli z duszą i ciałem oddani Regientowi, gdyż postępował sobie z nimi jak z równymi swymi, a ministrowie jego wszelką im dawali wolność zbogacenia się z uszczerbkiem współobywateli. Niktby zapewne, nie będąc świadkiem naocznym, nieuwierzył, do jakiego stopnia ich nadużycia dochodziły. Milicye narodowe łapały księży idących do kościołów msze odprawiać, i zmuszały ich do robienia barykadów w duchownych ubiorach swoich. Koszta fortyfikacyi i zniesienia tychże wynoszą więcéj niż 500,000 piastrów. Obywatele żądają jak najsłuszniéj, żeby Ayuntamiento i członkowie Junty koszta te między siebie podzielili.

Nikt zapewne dziwić się nie będzie, że po takich wypadkach i wtenczas, gdy Sewilla w w płomieniach, lud okazuje jak największą nienawiść ku sprawcom jego niedoli. Junta w Burgozie kazała aresztować Generała Seoane, któremu Narvaez dał adjutanta swego, aby go do Francyi przeprawił, i żąda, żeby prawny trybunał rozpoznał czy winny lub nie. Wiadomo wszystkim, że Seoane kazał Gubernatorowi Monjuichu zamienić Barcelonę w kupę gruzów. Tutejsze dzienniki mówią, że Narvaez szlachetnie sobie z Seoanem postąpił, ale Junta Burgosu sprawiedliwie.

Z dnia 30. Lipca, z rana. — Przejęto depesze Espartery, które dnia 19. pisał do Mendizabala. W ten czas widział już, że Narvaez stoi pod Madrytem i namawia Mendizabala, aby się teraz ze wszystkiemi podejrzanemi osobami w stolicy obszedł bez litości, tak, jak on sam chce ogniem i mieczem zniweczyć Sewillę; wybiła już bowiem godzina zemsty.

Generał-Kapitan Figueras, który dowodzi wojskiem w Sewili, kazał powiedzieć dnia 23. z rana Generałowi Van Halen, że będzie bronił miasta do ostatka, jakoż dowiadujemy się z Ecija, że się miasto jeszcze dnia 25. broniło. Concha zbliżał się do miasta z 4000 ludzi, a Gen. Ordonez stanął z 2500 ludźmi w Xerxes, aby Esparterze przeciąć kommunikacyą z Kadyxem, którego port blokuje teraz flotylla powstańców pod rozkazami Primo de Ribera.

Generał Pavia, którego Junta Walencyi wysłała z 1500 ludźmi do Andaluzyi, przechodził w pochodzie swoim d. 25. przez Albacetę.

Z Madrytu, dnia 30. Lipca.

Arguelles złożył, »dla słabości zdrowia«, urząd swój opiekuńczy. Wyrzekł przytém następujące słowa do Królowéj. »Przykre mi jest rozłączenie się z Waszą Królewską Mością, widząc Ją osobliwie w rękach ludzi, którzy dążą do tego, aby Ją strącić z tronu.« Dekret z dnia wczorajszego oddaje tymczasową opiekę Księciu Bailen, dopóki Kortezy inaczéj nie postanowią. Na miejsce Pana Heros wstępuje Pan Cantero, bogaty bankier, jako Intendant królewskiego domu. Dotychczasowy nauczyciel Królowéj Pan Lujar (Redaktor Espectadora) ustąpił miejsca swego Panu Moreno Lopez. Księżna de la Vitoria zajęła prywatne mieszkanie.

Hrabina Mina otrzymała dymissyą swoję jako nadochmistrzyni i guwernantka Królowéj. Nowy opiekun postanowił owdowiałą markizę de Santa Cruz, która już dawniéj tę samę godność piastowała, mianować znowu ochmistrzynią (camarera mayor), a wdowę Generała Blake znów guwernantką (aya) Królowéj.

Generał Roncali dowodzi wojskiem odcho-

dzącem do Andaluzyi. Brygadyer Cordowa, brat zmarłego Generała, i Don Jose Concha, brat Generała, a szwagier Espartery, idą razem z nim.

Dnia 22. umarł w Almeria Generał Don Pedro Mendez Vigo.

W téj chwili przyszło tu urzędowe doniesienie, że Generał Kapitan Estremandury Ricafort (jeden z Ayakuczów), poddał się z wojskiem swojem tymczasowemu rządowi.

Z dnia 31. Lipca.

Na rozkaz rządu tymczasowego wypłynęła z Santanderu. Fregatta »la Fé« do Hawanny z depeszami do Generała Valdez Gubernatora Kuby.

W Walencyi wywołało bombardowanie Sewilli takie oburzenie przeciw exaltowanym Esparterystom, iż gwałtów nawet obawiać się trzeba. Junta tameczna składająca się powiększéj części z ludzi szanownych i należących do stronnictwa umiarkowanego, robi wszystko co może, aby porządek zachować i wściekłość ludu w karbach utrzymać.

Junty prowincyalne zaczynają powoli uznawać rząd tymczasowy; uznania takowe przyszły już od Junty w Walladolide, Walencyi, Witoryi i Palencyi.

Rozkaz ministerstwa wojny z dnia dzisiejszego wzywa Generałów Don Evaristo San Miguel, Don Pedro Chacon, Don N. Corral, Valentin Ferraz, Don Pedro Ramirez, Don Jose Martin Iriarate, Don Jose Ramon Rodil i innych generałów, naczelników i oficerów, którzy się tylko bawią w Madrycie dla jakiéj bądź przyczyny, aby się następnego dnia przed władzę wojskową stawili.

Z Barcelony, z d. 31. Lipca.

Pan Côllantes, Szef polityczny Barcelony, który starał się nadaremnie gwałtowne postępowanie Junty hamować, i uwolnić 20 uwięzionych Moderados, złożył swój urząd i wyjechał do Madrytu.

Z Paryża, dnia 6. Sierpnia.

Wielki dramat Hiszpański skończył się tymczasowo ucieczką Espartery. Mało co brakło do tego, iżby się Regient dostał był w ręce Conchy, bo przez to tylko uszedł, że nagle z traktu zboczywszy, wpadł w porcie St. Maria na statek, którym się dostał na liniowy okręt angielski »Malabar«. Reprezentanci Anglii i Francyi ofiarowali Regientowi z polecenia rządów swoich schronienie. Espartero nie przyjął podobno z razu téj ofiary, ale spostrzegłszy, że port Kadyxki blokuje flota powstańców, widział się zmuszonym przyjąć pomoc Anglii, która okręt »Malabar« na jego oddała rozkazy. Angielski okręt liniowy, jako téż konsul Kadyxki mieli polecenie, aby Regientowi ułatwić ucieczkę na okręt.

Ale dokądże się uda Espartero? Tymczasowo do Anglii, lubo tylko na czas krótki: gdyż list pisany przez Regienta do Linagego, a przejęty przez Generała Narvacza, wyraźnie donosi, że zamiarem jego jest udać się do Havanny. List ten, jak słychać, chowa Narvaez starannie, aby go Kortezom przełożyć. Jeden nasz dowcipniś taki ułożył wiersz na upadek Espartery:

La poudre d'Albacete est bonne pour la pierre,
Car elle a fait terminer à Espartero sa carrière.

Wiadomo, że Espartero cierpi na kamień.

Z dnia 7. Sierpnia.

Junta barcelońska postępuje sobie wciąż nader niełaskawie i surowo ze stronnikami partyi umiarkowanéj. Każdego dnia prawie dochodzą nas wieści o aresztowaniach, rewizyach, zupełnie jak w czasie Junty baczności w roku 1841. Junta nieśmie jednakże postąpić sobie z więźniami na drodze sądowéj. Kilkom z nich, którychby się chciano pozbyć dobrym sposobem, dano do zrozumienia, żeby wnieśli do Junty o ułaskawienie swoje, ale wszyscy ci kroku tego uczynić nie chcieli i wprowadzili tym sposobem Juntę w niemały ambaras. Pod pozorem porządku panuje w rzeczy saméj w Barcelonie największy zamęt, będzie nader trudno zapobiedz temu położeniu, gdyż Junta tameczna robi wszystko co może, aby władzę swoję, niezgodną z żadnym regularnym rządem, jak najdłużéj zatrzymać. Wielka liczba najznaczniejszych mieszkańców posłała do Madrytu skargę przeciwko Juncie wymierzoną, Junta zaś udała się także ze swéj strony do rządu.

Niemcy.

Z Wolnego miasta Hamburga, dnia 10. Sierpnia. — Odebraliśmy z Lubeki dnia 9. t. m. następujące uwiadomienie o zaszłych tam powtórnie rozruchach: »Wczoraj na wieczór między 9. a 10. godziną powstało u nas znowu zaburzenie. Jednemu z kupców naszych, Jacobiemu, który podobno przed komis. utworzoną przez nasz senat do poszukiwania mniemanych nieniesprawiedliwości, złożył formalną skargę przeciw kwatermistrzowi naszego wojska, zaczęto przed jego letniem mieszkaniem, krzyczeć Vivat! To pierwszy dało powód do zebrania się większéj liczby ludu i do dalszéj wrzawy. Zaraz

potém wybito wszystkie szybySenatorowi Behrens, oficerowi Nachtigal, tudzież jednemu z obywateli krawcowi Kehl, w nagrodę za to, że przy rozruchu dnia 24. przeszłego m. schwycił chłopaka wybijającego szyby, wypełniając powinność dobrego obywatela. Podobne sceny powtórzono przy domu prezesa wydziału wojskowego, i przy innych domach, aż wreszcie udało się wojsku lud rozpędzić. O godzinie 11. miasto już było zupełnie spokojne; dzisiaj także. Objawia się tu jednakże powszechne oburzenie przeciw rozruchom jedynie tylko przez najniższy gmin wznieconym i spodziewają się wszyscy, iż władze dozwolą żołnierzom zupełnego użycia broni w podobnych wypadkach. Jest to rzeczą bardzo niepewną, czy będziemy mogli w takich okolicznościach wysłać nasz kontyngent do Lüneburga na przegląd korpusu.

Austrya.

Z Graetzu, dnia 28. Lipca.

Dnia 25. Lipca o godzinie 5téj i 37 minut z rana dało się uczuć w Eisenerz, w obwodzie brukerskim, trzęsienie ziemi, które 28 sekund trwało. Podłogi i wszystko, co na nich stało, zeczęło się chwiać i chylić, a przytem usłyszano łoskot podziemny podobny do grzmotu. Jeszcze wyraźniéj można je było poczuć w prochowni, leżącéj na południe-wschód o pół mili od rynku, gdzie nawet ciężary, ważące przeszło centnar wiedeński, o kilka linii z miejsca swego się ruszyły. Kierunek tego trzęsienia ziemi połączonego z chwilowemi uderzeniami był z północ-wschodu na południo-zachód. Barometr stał w czasie tego zjawiska na 28" 3"', w kilka minut potém na 28" 2"'; termometr wskazywał 7 stopni R. pod stopniem lodu. Pogoda była od dni kilku nader niepomyślną, deszcz padał prawie ciągle; wczoraj osobliwie i zeszłéj nocy zerwała się tak gwałtowna burza z północy, że wszystkie wierzchołki gór, wyższych nad 4800 stóp, które rynek otaczają, śniegiem się pokryły.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia, dnia 3. Sierpnia.

Gazeta Śląska zawiera następujące uwagi nad stósunkami Rossyi:

Czyli się zjiści przepowiednia Napoleona na wyspie Ś. Heleny?

Nie jeden zapewne z ściśnionem sercem tak się zapytał sam siebie, ale być może, że nie znalazł na to odpowiedzi. My takową tu udzielamy. Z pielgrzymką ludów postępowała niegdyś cywilizacya od Zachodu ku Wschodowi, gdzie równie dogodny grunt jak sprzyjające dla siebie znalazła niebo. Czyli te ludy były pochodzenia europejskiego, na to odpowiedzieć nie umiemy; tyle pewna, że o ile pamięcią dosięgnąć można, Celtowie pierwszymi w pielgrzymkach tych byli. Germanowie nastąpili i parli Celtów w najodleglejsze krańce północno-wschodnie, gdzie dziś jeszcze w Szkocyi, w Irlandyi, w Wales, w Bretanii i może nawet nad zatoką biskajską uratowały się liche szczątki od zniszczenia. Lecz i Germanowie mieli następców swych; Słowianie cisnęli ich tuż przed sobą, nie zdołali ich jednak zniszczyć, ale wtłoczyli się na kilkunastu gościńcach, poczęści pomiędzy niemieckie pokolenia, gdzie odosobnieni, z biegiem czasu, mniéj więcéj zgiermanizowani być musieli, jak naprzykład Wendowie, Serbowie, Czechy i Morawcy. Lecz jądrem słowiańskiéj Europy byli Polacy, którzy ucywilizowawszy się rychło, dość wcześnie obrócili się na postępujących za niemi a partych przez Mongolów pobratymców swych, którym dalszego wtargnienia w błogosławione kraje Europy wzbronili. Ostatni, których obejmujemy nazwą Rossyan, wzmacniali się powoli zewnątrz, mniéj zaś wewnątrz, aż Piotr Wielki pochwycił myśl olbrzymią, co tyle wpływu wywarła na Rossyą i na całą nawet Europę, myśl, poddane mu pokolenia przez wychowanie zrównać z sąsiadami zachodniemi; dążnością przeto najpierwszą Piotra było wywołanie w państwie swém niesłychanéj dotąd cywilizacyi, przez przyciągnienie do kraju cudzoziemców, przez przyswojenie cudzoziemskich urządzeń i obyczajów, przez zaprowadzenie cudzoziemskiego przemysłu, przez zastósowanie nakoniec wziętéj z zagranicy nauki wojskowéj i finansowéj. Co Piotr W. w téj mierze dla Rossyi zdziałał, jest w historyi zapisaném. Przez tyle nie w duchu narodowym zaprowadzonych nowości i przez pierwszeństwo cudzoziemcom dane, zrządził Piotr jednak między rządem a starą szlachtą, która wyrugowaną być się widziała, przepaść otwartą przez ciąg całego wieku, z któréj wybuchały płomienie rokoszu, chociaż Rossya zewnątrz z najwięcéj walk zwycięsko wyszła.

Kiedy Napoleon w roku 1812. wtargnął w serce Rossyi i tak siłą natury jak poświęceniem ludu rossyjskiego pobity został, nadszedł punkt kulminacyi-antinarodowéj polityki Rossyi, i chociaż familie rossyjskie nie zdołały wymódz na umyśle Alexandra, aby się pozbyć wszystkich cudzoziemców, to jednak

napływ cudzoziemczyzny od roku 1815. począwszy, co raz bardziéj się zmniejszał. Rossya pouczyła się poznawać swą siłę, a rząd pojmować zadanie. Panującemu teraźniejszemu zachowanem było dokonanie dzieła, aby z licznych pokoleń pod berłem rossyjskiem będących jeden lud utworzyć, co za samowładczego panowania, religijnéj jedności i narodowego wychowania do skutku przywiedzionem być ma. Wszystkie ludy berłu rossyjskiemu poddane muszą się uginać pod temi trzema pierwiastkami teraźniejszego Rossyanizmu, muszą się dla nich całkiem otworzyć i niemi, że tak rzekę, całkiem się przejąć. Dawna potęga Bojarów już przez Piotra złamana. Każdy poddany rządowy ma być Rossyaninem. Co się tyczy jedności religijnéj, tedy istnieje jeszcze w Rossyi wolność wyznań; z tém wszystkiem stósowne przedsięwzięto już środki, aby zwolna do innych konfessyi należących przeprowadzić na łono rossyjsko-greckiego kościoła. — Więcéj jeszcze, aniżeli jedność religijna, ma wpływać narodowe wychowanie na zmienienie na Rossyan, a tém samém i do tamtéj sprowadzać. Staraniem jest obudzić w dorastającem pokoleniu uszanowanie dla ojczyzny, a w miejsce zamiłowania dawniejszego dla cudzoziemczyzny, to przekonanie ustalić, że tylko z instytucyi narodowych zbawienie tak dla osób pojedyńczych jak i dla ogółu wypłynąć może. — Książki naukowe są przedmiotem najpilniejszego dozoru, dla młodzieży zaś rossyjskiéj oddzielne dzieła historyczne są pisane. Professorowie i Nauczyciele mają obowiązek poszyty swe do przejrzenia oddawać. Do osiągnienia tegoż narodowego wychowania ma daléj posłużyć zamknięcie Rossyi z strony zachodniéj Europy, które zaprawdę bardziéj jest wymierzonem naprzeciw obcym ideom, aniżeli na przeciw obcym płodom przemysłu i fabrykatom. Wolne stósunki handlowe pomiędzy ludami są najlepszym środkiem do okrzesania wzajemnéj ich narodowości — równie jak do usposobienia ich do zmiany myśli.

Obejmijmy to wszystko myślą i stańmy na stanowisku rossyjskiem, a wtedy przyznać musiemy, że teraźniejsza w Rossyi panująca konsekwentna polityka, jeśli długo jeszcze się utrzyma, kraj ten w silne mocarstwo przeistoczy, które wewnątrz zabezpieczone, zewnątrz groźnem się stanie. Czyli takowe rozwinięcie się ludu naturalnem jest i czyli utwór taki trwałym być może, jest innem pytaniem.

Przychodziemy nareście do zapytania na wstępie uczynionego »czego się ma Europa po takiem mocarstwie spodziewać?« Na teraz jest polityka Rossyi tylko negatywnie nieprzyjazna względem innych mocarstw Europejskich; — czynna zaś działalność jéj jest ku wschodowi, ku Azyi zwrócona. Na zachód nie może w czasie pokoju ani duchowo ani materyalnie wpływać. — Lecz przy tém pozostać się nie ma wedle polityki Rossyjskiéj. — Na wschodzie w obszernéj Azyi, któréj pusta część ulega już berłu Rossyjskiemu, położony jest cel usiłowań Rossyi. Z jednéj strony mają jéj się otworzyć Chiny i Indye dotąd po większéj części zamknięte lub Anglikom służebne, z drugiéj zaś czycha tylko na śmierć polityczną przeżywającego się państwa Tureckiego, aby przywłaszczyć sobie Konstantynopol, ten klucz Małéj Azyi i morza Środziemnego. Wtedy to dopiero nadejdzie czas granicę zachodnią sobie otworzyć, gdy Rossya stanie się panią handlu Azyatyckiego z Europą.

Longchamps. — Opactwo Longchamps koło Paryża było dawniéj na całą Francyą slynne. Był to klasztor panien, których przełożone zawsze z krwi królewskiéj pochodzić musiały. Kościół w Longchamps nie był zbyt obszerny, ale za to wspaniały, bogaty i nadzwyczajnie wysoki. — Pobożne panny, które się poświęcały służbie Bożéj, bardzo biegłe były w śpiewaniu różnych pieśni, psalmów i chórów kościelnych. Podczas nieszporów wielko-czwartkowych, cały Paryż, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, filozofowie i bigoci, wszystko to spieszyło do Longchamps, słuchać pięknego z zachwycającą biegłością wykonywanego śpiewu, uczennic opactwa. — W okolicach nadmienionego klasztoru, krąży wieść o zdarzeniu, które w murach samego monasteru stać się podobno miało; wieść bardzo rozczulająca i smutka, a mało dotąd jeszcze znana.

Przełożona chóru opactwa była pod tenczas nader surowa i nie ubłagana Pani; za najmniejsze uchybienie karała aż do okrucieństwa; biedne uczennice tak się jéj bały, że tylko ze drzeniem na nię patrzyć śmiały. Nadchodził wielki tydzień. W Longchams wielkie czyniono przygotowania, do mającéj nastąpić uroczystości i ćwiczono się w wykonaniu najpiękniejszych pieśni. Młodą uczennicę, imieniem Urszula, zajmującéj postaci, smętnego spojrzenia, miłego, uległego charakteru, wybrano do śpiewania uroczystego solo na nieszporach wielkoczwartkowych. Była to sztuka i długa trudna; młoda dziewczynka drząca i wzruszona, nie mogła jéj śpiewać. Zakonnica mająca dozór nad

chórem rozgniewana, wskazała ją na trzy dni o chlebie i wodzie do ciemnego sklepiku, znajdującego się pod wielkim óltarzem. Była to wielka kara być tam zamkniętą jak w grobie, zwłaszcza podczas wielkiego tygodnia, kiedy tylko żałobne i rozpaczające śpiewają pieśni. Biedną Urszulę zamknięto tam więc we wielki wtorek; solo zaś dano śpiewać innéj uczennicy, która mniéj piękny głos miała, ale była śmielszą. — Nadszedł nakoniec wielki czwartek. Zapalają gromnice w kaplicy, powłóczą ją czarnym całunem, rozpościerają żałobne kobierce, oświecają kurytarze klasztorne. Cały Paryż zgromadza się w ubiorach czarnych, ponurych, aby słyszeć piękny śpiew uczennic opactwa. — Nabożeństwo się zaczęło; nigdy zgromadzenie nie było tak liczne, tak uważne i tak rozczulone, nigdy tryumf przełożonéj chóru nie był tak zupełny jak tą razą. Niestety! tak była zatrudniona swoim koncertem, że nawet zapomniała posyłać dziecku pod ziemią będącemu, dzbaneczka wody i kawałka grubego chleba. Lecz już nabożeństwo się zaczęło; niewidzialne chóry śpiewają pobożne, wzruszające słowa. — Nadchodzi nareszcie chwila najsolenniejsza, najuroczystsza; chwila wykonania tegoż solo, które wpierw młoda Urszula śpiewać miała, ponura cisza nagle nastąpiła. Lecz, o rozpaczy! uczennica, która zastępowała Urszulę, lęka się i mdleje! — Organy już poprzedziły, kunsztowną introdukcyą, piękny śpiew Palestryna: co pomyśli cały dwór, całe miasto, które oczekuje, rychło się rozpocznie. — W tém... o cudzie! roztwiera się stopień óltarza, wychodzi ze swego grobu Urszula; blada jak posąg alabastrowy, włosy kruczym połyskiem w nieładzie na śnieżne spływały ramiona, zsiniałe miała usta i drobne rączęta w górę wzniesione, cała bieluteńka jeszcze się bielszą być zdawała przy czarnych obiciach świątyni! — Głód ją uśpił wgłębi jéj grobu, pierwsze tony organów ją ocuciły, wstała, sama nie wiedząc jak, i siłą nadludzką drzwi otworzyła grobowe. Wszyscy przytomni mniemali, widząc ją, że to była scena umówiona: lecz ona, o nieba! żadnéj nie wykonywała roli; natchnienie muzykalne przywiodło ją do stopni óltarza, bo długi sen miała leżąc na słomie, która jéj za posłanie służyła. Cotylko organy skończyły przedśpiewne preludye, wzniosła Urszula swój głos, głos pełen natchnienia i niebiańskiego uczucia, głos silny, miły i kunsztowny. — O! wtenczas to młoda dziewica okazała wielkość swego talentu, każdy ton wydobyty z jéj lekko się wznoszącéj piersi; czule przemawiał do serc wszystkich przytomnych; zdawało się, iż to Serafin opuściwszy pobyt przestrzeni niebieskich, a wstąpiwszy w niewinną dziewicę, swe pienia żałosne wylewa. — Zgromadzenie było nieme, zachwycone, rozczulone! Lecz niestety! był to śpiew łabędzia. Przy ostatniéj nócie skonał jéj głos na uściech. Młoda dziewczyna padła bez duszy, od głodu, zimna i przestrachu. Piękny śpiew Palestryna był jéj tchem ostatnim. Pochowano ją w téj saméj suterynie pod wielkim óltarzem, która jéj była więzieniem. — Modny świat Paryzki, który co rocznie przechadzki do Longchamps w czasie wiosny odbywa, nic pomni wcale na biedną Urszulę, która we wielki czwartek śpiewając żyć przestała.

Ważny wynalezek dla zdrowia ludzkiego. — Odkryty we Francyi przez PP. Payen i Buren sposób wyrabiania proszku chemicznego, mającego własność oczyszczania powietrza od szkodliwych wyziewów, powstających z gnijących ciał i nieczystości w miastach, i zamieniającego je w nawóz (noir animalise), nader dzielny i skuteczny do uprawy ziemi, należy bez wątpienia do najpożyteczniejszych wynalazków, jakiemi w ostatnich czasach chemia wzbogaciła massę umiejętności ludzkich. Odkrycie to szybko upowszechniło się we Francyi, uznanem zostało za pożyteczne w Anglii, w Ameryce północnéj i w wielu prowincyach Niemiec, a od roku 1837. weszło w używanie w Rossyi. W Październiku r. zeszłego podpisani uzyskali ogłoszony w pismach publicznych przywilej na wprowadzenie tego wynalazku do Królestwa Polskiego, a na odbytych w dniach 21. i 22. Kwietnia r. b. doświadczeniach w obec ustanowionéj z woli JO. Księcia Namiestnika Kommissyi, sprawdzili w zupełności skuteczność tego proszku, pod względem oczyszczania powietrza w kloakach, szpitalu wojskowego. Powszechnie wiadomo, iż wszelkie dotychczas praktykowane środki, celem oddalenia szkodliwych wyziewów z kloak, nie przyniosły dotąd pożądanego skutku. Najbardziéj szkodliwość smrodliwych wyziewów zgubną staje się w wielkich domach licznie zaludnionych, a szczególnie przy wąskich ulicach exystujących. Sposób, który podpisani upowszechnić zamierzają, obok swéj tanjości, dogodności i niezawodnéj skuteczności usunięciu wszelkich fetorów w zupełności zaradza, zależy bowiem jedynie na przyrządzaniu szczególnego proszku, który będąc posypany w małéj ilości na exkrementa, oddala natychmiast wszelki fetor w kloakach, przyległych mieszkaniach, a nawet na dworze przy wywo-

żeniu nieczytości. Posypanie tym proszkiem jest dostateczném dla oddalenia wszelkiego odoru w miejscach, gdzie stawiane bywają stolce, jako to: w sypialniach, przy pożnicach, i chorych, w dziecinnych pokojach i t. d., nadto będą urządzone wynalezione przez nas krzesła, które przy użyciu proszku mogą być w każdym lokalu trzymane, nie sprawiając najmniejszego nieprzyjemnego odoru.

Pod względem przyrządzania, za pomocą tegoż proszku, nawozu, (noir animalisé) służącego do uzyzniania pól, łąk i ogrodów, z działalnością niezmiernie większą od najlepszego zwyczajnego nawozu proszek ten jest niemniéj ważnym; lecz że przyrządzenie to wymaga dłuższego czasu, przeto po przysposobieniu potrzebnego zapasu, późniéj ogłoszoném zostanie.

Kozak 118 lat mający — Obecnie żyje w Kercz asawuła Kozaków zaporozkich Sawicz, urodzony w r. 1725. w Starym Mirgorodzie. W 18tym roku wstąpił w służbę wojskową, walczył całą siedmio letnią wojnę. Wróciwszy do domu, kilkakrotnie ciągnął z Zaporożcami pod Oczaków, odznaczył się przy wzięciu téj fortecy przez Potemkina w r. 1784., miał udział w zdobyciu Izmaiłowa pod komendą Suwarowa, dostał się potem w niewolę turecką, i był w niéj przez lat 18. Dopiero za wstawieniem się rossyjskiego posła w Konstantynopolu, puszczono go na wolność, a w r. 1810. wrócił do swojéj ojczyzny. Szlachetny Książę Richelieu, wyznaczył mu z swojéj kieszeni 300 rubli rocznéj pensyi, którą utracił za oddaleniem się tegoż Księcia z Rossyi. Wtedy przeniósł się z Chersonu do Kercz, gdzie dotąd żyje z dobroczynności ludzi. W nagrodę męztwa przy wzięciu szturmem Oczakowa, posunięto go na stopień asawuły i dano mu order świętego Włodzimierza czwartéj klasy.

Statystyka zbrodniarzy we Francyi. Według urzędowego wykazu ministra sprawiedliwości, było w roku 1841. przed sądem assysów 5,528 spraw kryminalnych, w których 10612 zbrodniarzy udział miało. W r. 1840. było o 476 wypadków kryminalnych więcéj niż w roku 1841., mniéj zaś niż w latach 1837., 1838. i 1839. W departamencie Sekwany liczba zbrodni jest, jak zawsze, największa, przypada bowiem na 1834 mieszkańców jedna zbrodnia; potém następuje Korsyka, gdzie na 1909 ludzi jedna przypada zbrodnia, daléj idzie koléj na departament przy ujściu Rony, na departament wschodnich Pirenejów, dolnego Renu i t. d. W departamencie Ain, bywa najmniéj wypadków zbrodniczych, bo na 14,228 ludzi tylko jeden, a więc dziesiąta część tych zbrodni, które się pod wpływem powietrza w Paryżu, tego drugiego Babilonu zdarzają.

Starożytności z świątyni Dyany w Magnezyi, które niedawno do Paryża przywieziono, złożono tymczasowie w pałacu Louvre. Figury, które przyczołek kościoła zdobiły, są wprawdzie w kawałki połamane, lecz żadnéj części nie brakuje. Wyobrażają one w płaskorzeźbie walkę kobiet z mężczyznami, pierwsze na koniu, mężczyzni zaś pieszo. Wszystkie te figury są arcydziełem sztuki rzeźbiarskiéj. Na szczególniejszą zasługuje uwagę starożytny sarkofag przecudnéj piękności, waży on 14,000 funtów i ma mieć więcéj niż lat 2,000. Na wierzchu sarkofagu siedzą dwie figury, jedna o drugą oparta, obie obrzucone długą szatą. Są one poczęści uszkodzone, ale gdy wszystkie odłamane części znaleziono, nie będzie tak trudno tę grupę na nowo złożyć. Turcy kopiąc grunt dla nowéj moszei, uszkodzili to rzadkie dzieło. Sarkofag ten z najpiękniejszego białego marmuru, ma około $7\frac{1}{2}$ stopy długości. Znaleziono w nim ostatki zwłok, pomiędzy niémi trzy czaszki, które jeszcze w dobrym zachowane stanie.
